



Odpowiednie dać obce słowo, czyli jak propagować polską kulturę w języku obcym

Beata Lewicka

W marcu 2015 r. odbyła się w Warszawie druga edycja Międzyszkolnego Konkursu Recytatorskiego Literatury Polskiej w Językach Obcych *Odpowiednie dać obce słowo dla uczniów szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych. To wydarzenie skłania do wielu refleksji na temat wykorzystania polszczyzny w nauczaniu języków obcych.*

Co może zrobić nauczyciel polonista, kiedy jego szkoła bierze udział w międzynarodowych programach współpracy szkół? W drugiej połowie lat 90. XX wieku dowiedziałam się, że tak naprawdę nie ma dla mnie żadnych zadań. Do współpracy zostali zaangażowani nauczyciele języków obcych. Powinam odetchnąć z ulgą. Nareszcie polonista nie jest potrzebny. Ten, który zawsze wydawał się nieodzowny w organizowaniu różnych imprez, nie musi się niczym zajmować.

Zatem raczej nie urażona ambicja, ale atrakcyjność programu spowodowała, że zaczęłam się zastanawiać, jak zaangażować się w działania z nim związane. Jak można wykorzystać program np. Comenius czy Erasmus+ do wzbogacenia metod nauczania języka polskiego? Szybko pojawił się pierwszy pomysł.

Moi uczniowie mieli przygotować w parach interpretacje bajek Ignacego Krasickiego w języku polskim. Teksty należało zaprezentować w jak najciekawszy sposób, ewentualnie uwspółcześnić. Pojawiły się interesujące pomysły interpretacyjne. Bajki były krótkie, więc łatwe do nauczenia także w języku obcym. Ponieważ liceum miała odwiedzić młodzież z Niemiec, zaproponowałam germanistce Magdalenie Rozbickiej uatrakcyjnienie pobytu gości o inscenizację bajek w języku niemieckim. Koleżanka zdobyła tłumaczenia i zaczęłyśmy

próby. Każda z nas miała inne zadania: wypracowanie odpowiedniej wymowy u uczniów to była praca germanistki, zaś moje działania dotyczyły oprawy artystycznej.

Przed występem goście z Niemiec otrzymali programy teatralne zawierające teksty bajek w języku polskim i niemieckim. Potrafiłiśmy też zaskoczyć widzów. Sala, w której odbywała się inscenizacja, znajdowała się na parterze i miała okratowane okna. Ten „naturalny” układ przestrzeni wykorzystaliśmy w przedstawieniu pt. *Ptaszki w klatce*. Nieoczekiwanie (dla widzów) otworzyłam okno, a za kratami (na dworze) były już aktorki wcielające się w role młodego i starego czyżyka.

Interpretacja bajek I. Krasickiego w języku niemieckim miała walor edukacyjny i wychowawczy dla uczniów oraz integrujący dla nauczycieli języka niemieckiego i polskiego – zaowocowała kilkuletnią współpracą przy następnym przedsięwzięciu.

Zaczęło się od omówienia zadania na lekcji języka polskiego. Na zajęciach określiliśmy cechy dobrego folderu, w którym uczniowie mieli przedstawić swoją małą Ojczyznę. Prace uczniów z wołomińskiego liceum okazały się nadzwyczaj interesujące. Małe miejscowości i wsie położone niedaleko Wołomina kryły wiele ciekawostek nieznanymi historykom, ale pozostających w pamięci rodziców, dziadków, a nawet pradziadków moich uczniów. W taki oto sposób natknęliśmy się na ślady osadników

niemieckich na terenie powiatu wołomińskiego. Po prawie czterech latach pracy ukazała się publikacja *W poszukiwaniu śladów osadników niemieckich w powiecie wołomińskim* (Lewicka, Rozbicka 2003). Na 229 stronach mieści się przygotowany przez nas zarys osadnictwa niemieckiego na terenie Mazowsza i powiatu wołomińskiego od XVIII wieku. Opisaliśmy dziewięć cmentarzy (niektóre zupełnie zapomniane, ukryte w lesie), domy modlitw i zbory, gospodarstwa osadników niemieckich. Opublikowaliśmy rozmowy z mieszkańcami oraz dokumenty (m.in. listy) świadczące o zażyłości między Polakami a osadnikami niemieckimi. Książka zawiera wiele zdjęć i map (dawnych i współczesnych). Jest to wynik ogromnej pracy uczniów I LO im. Wacława Nałkowskiego w Wołominie oraz germanistki Magdaleny Rozbickiej i mojej. Zbieranie materiałów, pisanie poszczególnych rozdziałów, korzystanie z dokumentów w języku polskim i niemieckim wymagało od młodzieży połączenia różnych umiejętności zdobytych na lekcjach. Okazało się, że współpraca germanisty i polonisty może przynieść wymierne efekty.

Zebrany przez uczniów materiał był tak interesujący, że został opublikowany w książce pt. *Małe Ojczyzny* (Lewicka, Staniszevska 2003) w wersji polskiej, angielskiej, francuskiej i niemieckiej. Teksty tłumaczyli uczniowie pod opieką nauczycieli języków obcych. Jest to następny dowód świadczący o potrzebie współdziałania „językowców” z polonistą.

Podstawa programowa w XXI wieku – język polski a języki obce

Polonista powinien (choć nie jest to obligatoryjne) omawiać utwory pisarzy obcych. W podstawie programowej z języka polskiego (MEN 2008) umieszczono tzw. lektury z gwiazdką, które należy koniecznie opracować z uczniami. Ten obowiązek dotyczy tylko literatury polskiej. Jednak nie wyobrażam sobie, by polonista nie sięgał do literatury powszechnej na każdym poziomie edukacyjnym.

Jako nauczycielka języka polskiego w liceum wiem, że w XXI wieku trudno realizować szlachetne intencje zapoznawania młodzieży z literaturą obcą. Najpierw skrócono cykl nauczania w liceach ogólnokształcących z lat czterech do trzech, a w technikach z pięciu do czterech. Sukcesywnie zmniejsza się też liczba godzin języka polskiego – obecnie są to cztery godziny w tygodniu rocznie na poziomie podstawowym. Dyrektorzy szkół zwiększają natomiast liczbę godzin języków obcych, zgodnie z wymogami nowych czasów. Czy w związku z tym nauczyciele

języka obcego częściej omawiają literaturę powszechną na swoich zajęciach? Na pewno muszą wykorzystywać wersje uproszczone. Uczniom, szczególnie w gimnazjum, lektura sprawiałaby poważne kłopoty. Młodzież szkół ponadgimnazjalnych reprezentuje różny poziom znajomości języka obcego, więc zapoznanie się z oryginałem jest dane tylko nielicznym uczniom.

Poloniści próbują przedstawić literaturę obcą, uwzględniając w pełni jej walory artystyczne, kontekst kulturowy i językowy. Zwracają uwagę na pracę tłumacza. Nierzadko uczniowie mają kłopoty z właściwym odczytaniem nazw własnych. W podręcznikach języka polskiego podaje się zapisy fonetyczne. W większości wydań powieści, opowiadań i dramatów brakuje informacji na temat wymowy. Tę lukę musi wypełnić polonista. Czasami w utworach z literatury polskiej występują całe fragmenty w języku obcym, np. w *cz. III Dziadów* Adama Mickiewicza są dialogi w języku francuskim. Co ma zrobić polonista, dla którego ten język jest obcy? Pominąć fragment? Podjąć samodzielną próbę odczytania tego tekstu (prawdopodobnie z błędną wymową i akcentem)? W takich sytuacjach radzę zorientować się wcześniej (skonsultować to z nauczycielem języka obcego), który z uczniów ma wysokie kompetencje językowe, i wykorzystać je na zajęciach. Robię tak często, szczególnie w przypadku tekstów w języku francuskim (naprawdę obcym mi języku). Moja wymowa nazwiska *Rieux* brzmi inaczej niż w ustach laureatki Olimpiady Języka Francuskiego. Często proszę o kilkakrotne głośne wymienienie obcych nazwisk przez uczniów, których umiejętności językowe nie budzą moich wątpliwości. Wykorzystuję też znajomość języka angielskiego do wyjaśnienia znaczenia wyrazów z języka łacińskiego. Zauważyłam też niebezpieczną tendencję: uczniowie próbują odczytać każdy wyraz z języka obcego, stosując wymowę charakterystyczną dla języka angielskiego. Tu z pewnością potrzebna jest ingerencja polonisty.

Jak widać, swoista obecność języków obcych na lekcjach języka polskiego ma rozmaity charakter. Należy korelować przedmioty i uczyć umiejętności kojarzenia, która jest coraz rzadsza u współczesnych uczniów.

Pomysłowość polonisty

Odgórnie zmiany edukacyjne coraz bardziej ograniczają możliwości realizacji programu przez polonistów. To niebezpieczna tendencja w naszym szkolnictwie. Trzeba temu zapobiegać, ale w umiejętny sposób. Niepoważnie przecież brzmiałoby hasło ograniczenia możliwości nauki języków

obcych w szkole. Wykorzystajmy zatem znajomość języków obcych do nauki języka polskiego. Jak robimy to w XXI Liceum Ogólnokształcącym im. Hugona Kołłątaja w Warszawie, gdzie w 2011 r. powstał profil językowo-kulturoznawczy?

W tej klasie uczniowie mają tyle samo godzin języka angielskiego co języka polskiego (w trzyletnim cyklu nauczania – w każdym roku – 4 godziny w tygodniu) i języka francuskiego więcej niż języka ojczystego (w trzyletnim cyklu nauczania w każdym roku – 5 godzin w tygodniu). Przedmioty uzupełniające to język angielski specjalistyczny (1 godzina w drugiej klasie) i elementy języka hiszpańskiego w kulturze (po 2 godziny w klasie drugiej i trzeciej). Oprócz wymienionych języków uczniowie w innych klasach mają niemiecki oraz rosyjski. Pełne bogactwo szans poszerzenia umiejętności lingwistycznych. A co z językiem polskim?

Obserwując tę sytuację w XXI LO, postanowiłam wykorzystać zaplecze językowe nie tylko uczniów "Kołłątaja". We współpracy z dyrekcją szkoły oraz Wydziałem Oświaty i Wychowania dla Dzielnicy Ochota zorganizowałam w ubiegłym roku (2014) Międzyszkolny Konkurs Recytatorski Literatury Polskiej w Językach Obcych *Odpowiednie dać obce słowo* dla młodzieży gimnazjalnej i ponadgimnazjalnej z województwa mazowieckiego. Patronat nad konkursem objęli: Burmistrz Dzielnicy Ochota m. st. Warszawy, Instytut Romanistyki Uniwersytetu Warszawskiego i czasopismo „Języki Obce w Szkole”. W tym roku to grono zostało poszerzone o Mazowieckiego Kuratora Oświaty i tygodnik młodzieżowy „Outro – Wychodzimy Poza Schemat”.

Przedmiotem konkursu jest recytacja fragmentów literatury polskiej (prozy lub wiersza) przetłumaczonej na jeden z języków obcych: angielski, francuski, hiszpański, niemiecki lub rosyjski. Uczniów przygotowywali głównie nauczyciele języków obcych, jednak na zgłoszeniach pojawiało się często drugie nazwisko – polonisty. Były i takie sytuacje, że nauczyciel języka polskiego samodzielnie przygotowywał młodzież do konkursu, co nie może dziwić w dobie coraz powszechniejszej znajomości języków obcych (potwierdzonych certyfikatami), szczególnie wśród młodych nauczycieli.

Podczas konkursu należało korzystać z profesjonalnych tłumaczeń. Na życzenie uczestników przesyłane były w wersji elektronicznej teksty polskie przetłumaczone na języki obce, zebrane wcześniej przez nauczycieli i uczniów XXI LO. Przygotowanie przez młodzież odpowiednich tekstów, i podanie nazwiska tłumacza, miało niewątpliwie walor edukacyjny.

Na pewno utkwily w pamięci uczniów takie nazwiska, jak Karl Dedecius czy Clare Cavanagh, a Stanisław Barańczak lub Czesław Miłosz nie będą kojarzeni tylko z twórczością poetycką, ale także z działalnością translatorską.

Przygotowanie do konkursu to na początku zapoznanie z tekstem polskim – sensem wypowiedzi, potem spotkanie z językiem obcym. To znakomita okazja (dla uczniów i nauczycieli) do ciekawych spostrzeżeń dotyczących słownictwa, frazeologii i składni, do odkrywania w języku polskim i obcym nowych znaczeń i niuansów językowych. Często trudno określić, czy oryginał wydaje się lepszy od tłumaczenia, czy tłumaczenie od oryginału, ponieważ oba teksty odznaczają się niebywałym artystyzmem. Każdy sposób uczenia wrażliwości na słowo jest dobry, a nauczyciele języków obcych mogą w tym pomóc polonistom.

Potwierdzeniem moich przypuszczeń może być zainteresowanie konkursem. Do pierwszej edycji zgłosiło się 144 uczestników, do drugiej 270 – tak wielu młodych ludzi przyswoiło fragmenty literatury polskiej w języku obcym, zapamiętało je i często właściwie zinterpretowało. Czy będą oni ambasadorami literatury polskiej? Młodzież często wyjeżdża na wymiany zagraniczne, spędza wolny czas, ale i czas nauki (szczególnie studenci) poza granicami Polski. Odbywają się różne spotkania, na których młodzi ludzie mają za zadanie przedstawić własną kulturę. Zaprezentowanie tekstu literackiego może być jednym ze sposobów ukazania naszego dorobku kulturalnego.

Bibliografia

- Lewicka, B., Rozbicka, M. (red.) (2003) *W poszukiwaniu śladów osadników niemieckich w powiecie wołomińskim*. Ząbki: Apostolicum. Wydawnictwo Księży Pallotynów.
- Lewicka, B., Staniszevska T. (red.) (2003) *Małe Ojczyzny. Prace uczniów I Liceum Ogólnokształcącego im. Wacława Natkowskiego w Wołominie*. Wołomin: Biblioteka Starostwa Wołomińskiego.
- MEN (2008) *Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 23 grudnia 2008 r. w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz kształcenia ogólnego w poszczególnych typach szkół. Z załącznikami* (DzU nr 4, poz. 17).

Beata Lewicka

Absolwentka filologii polskiej i studiów podyplomowych z wiedzy o kulturze Uniwersytetu Warszawskiego. Nauczycielka języka polskiego i wiedzy o kulturze w XXI Liceum Ogólnokształcącym im. Hugona Kołłątaja w Warszawie. Zajmuje się redakcją merytoryczną podręczników do języka polskiego.